Nr. 1. Kraków, dnia 1 kwietnia 1907. Rok VI.

PRZEGLĄD ZDROJOWY I TURYSTYCZNY

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk i miejsc klimatycznych jakoteż sprawom turystyki krajowej.

Redaktor główny: **Dr. Zenon Pelczar.** -- Redaktor naczelny: **Dr. Jan Frączkiewicz.**

Skład główny we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolfa.

Osobom i instytucyom pragnącym pismo nasze otrzymywać stale, będzie „Przegląd zdrojowy i turystyczny“ nadsyłany **darmo** za przesłaniem adresu.

„Przegląd zdrojowy i turystyczny“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca przez przeciąg 6 miesięcy.

Adres Redakcyi i Administracyi: **ul. Starowiślna 12. — Telefon 449.** Konto czekowe Nr. 64.330.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 gr. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor. Ogłoszenia prócz Administr. przyjmują R. Mosse i Haasenstein w Wiedniu.

Rękopisów nie zwraca się.

TREŚĆ:

Od Redakcyi.

Rozpoczynamy szósty rok wydawnictwa „Przeglądu zdrojowego“ i z chlubą możemy powiedzieć otwarcie i śmiało, że praca nasza nie jest bezowocna i dumni możemy być z osiągniętych już rezultatów, a nie wspominamy o przyszłości, która zapowiada się wprost świetnie. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy sobie wyłącznie przypisywali zasługę w dokonaniu tego, co się dla dobra zdrojowisk naszych, a zatem i kraju zdziałało, działaliśmy bowiem wspólnie z całą prasą polską, wspólnie z wszystkimi i z wszystkiem, komu dobro tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego i tak znacznego skarbu natury na sercu leżało.

Dla uwidocznienia i przedstawienia skutków pracy naszej przejdziemy bodaj pobieżnie ten sześcioletni okres.

Otóż poprzednio każde ze zdrojowisk stanowiło dla siebie odrębną jednostkę, tak właściciele ich, dzierżawcy, lekarze zdrojowi, jakoteż drobni przemysłowcy i kupcy, których interesa łączyły się z bytem zdrojowiska, dzielili się na tyle grup, ile było zdrojowisk, każdy myślał o swojem, każdy sobą tylko się zajmował, starając sobie tylko dobrze zrobić i jak największe wyciągnąć korzyści, chociażby ze szkodą drugiego, nie myśląc wcale o inwestycyach, o rozwoju i podniesieniu zdrojowiska.

Obecnie zaś chociaż nie formalnie, jednak już faktycznie istnieje zjednoczenie (związek) zdrojowisk dla popierania wspólnych interesów, dla wspólnego dobra.

A i publiczność, pacyenci, lekarze wiedzą nie tylko, że istnieją w kraju naszym zdrojowiska pierwszorzędnej jakości i to nie tylko wiedzą w kraju i poza krajem rodacy, ale wie i zagranica o naszych niepospolitych skarbach, ale co ważniejsza, wiedzą, co się tam robi, jakie inwestycye, jakie udogodnienia i ulepszenia, dawniej dowiadywano się o tem, ale tylko z bezkrytycznych kronikarskich notatek, dzienników, obecnie ujęte to jest w jedną, jednolitą całość w „Przeglądzie zdrojowym“. Co zrobiono w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach, przytoczę niektóre tylko:

Rabka zmieniła się nie do poznania, jest to obecnie, śmiało powiedzieć można, nie galicyjskie lecz europejskie zdrojowisko — kanalizacya, wodociągi, oświetlenie elektryczne, oto dowody prawdziwego, dobrze zrozumianego postępu.

Zakopane zyskało rzecz najważniejszą: kolej, wodociągi, drogę do „Morskiego Oka“, w najbliższej przyszłości oświetlenie elektryczne i kanalizacyę.

Krynica sankcyonowaną ma już kolej, nowy zakład hydropatyczny. Łazienki borowinowe i oświetlenie elektryczne z projektów przeszły w fazę urzeczywistnienia; nie wspominam o głębokich wierceniach, jakkolwiek bardzo ważnych i może najważniejszych, jednakowoż jest to już trudniejszą do wykonania pracą.

Szczawnica najmniej może ze wszystkich zdrojowisk wykazuje postępu, mamy jednak nadzieję, że jeśli otrzyma kolej, rozwój tem szybciej będzie postępował.

Żegiestów w ręku nowych właścicieli odradza się szybko restaurują się stare, budują się nowe wille; urządzenie wewnętrzne uległo gruntownej renowacyi — oświetlenie elektryczne już gotowe.

Truskawiec kroczy śmiało w swym zwycięzkim pochodzie.

Rymanów i **Iwonicz** jakkolwiek cicho i bez rozgłosu rozwijają, się pomyślnie, a nawet świetnie.

Lubień odrodził się a **Morszyn** obudził się z letargu.

Nie starczy miejsca na wyliczenie mnóstwa udogodnień i ulepszeń w naszych letniskach podkarpackich, tak we wschodniej, jakoteż i w zachodnej części kraju.

Jakkolwiek celem naszym głównym jest uprzemysłowienie tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego, to jednak nie zaniedbujemy i strony idealnej, t. j. naukowej — na tem miejscu zaznaczyć muszę powstanie, wprawdzie nie przez nas, ale z powodu nas, Towarzystwa balneologicznego, które w tym właśnie kierunku stara się być nam pomocnem.

A uchwały zeszłorocznej „Ankiety w sprawie zdrojowisk“ są po prostu tryumfem dążeń naszych, tak jasno i otwarcie przedstawionych na łamach pisma naszego przez świetne, jedyne w swoim rodzaju artykuły nestora balneologów polskich, dra B. Skórczewskiego, który i nadal łaskawie przyobiecał nam swe cenne współpracownictwo. Dodać nam wypada, że uchwały te przeprowadzono wbrew opinii niektórych, krótkowzrocznych jednostek, które tylko swoje osobiste interesa miały na oku.

Tak, jak dotąd stać będziemy samodzielnie, pracować będziemy dla dobra sprawy tak ważnej nie tylko dla kraju, ale i dla całego narodu.

Prosimy przeto wszystkich PP. Lekarzy ordynujących w zdrojowiskach, wszystkie PT. Zarządy zdrojowisk i uzdrowisk i wszystkich, którzy się sprawą tą zajmują o popieranie nas w pracy żmudnej — artykuły i korespondencye umieszczamy najchętniej, aby przyczynić się do sławy i dobra zdrojów naszych i kraju naszego.

Przed sezonem o minionym sezonie słów kilka.

Podał Dr. Pelczar.

Sezon letni 1906 r. nie ziścił wcale pokładanych w nim nadziei. Ostatnich lat kilka, zaznaczając się silnem zwiększeniem frekwencyi prawie we wszystkich zdrojowiskach, kazały się spodziewać, że sezon miniony, jeżeli lepszym od poprzednich nie będzie, to przynajmniej im dorówna. Niestety, rzeczywistość pokazała, że nadzieje płonne były, gdyż wszystkie zakłady wielką zmianę na gorsze okazały. Frekwencya zmniejszyła się we wszystkich zakładach w ten sposób, że dała się odczuć wszystkim tym, których nasze zdrojowisko koło siebie skupia. Odczuli wszyscy nie tylko zmniejszoną ilość przyjezdnych, lecz, co ważniejsze, i jakość gości.

Zanim podamy szczegółowe cyfry, świadczące o tym, ze wszech miar nieprzyjemnym, fakcie, zastanówmy się nad przyczynami, które to spowodowały, oraz czy i o ile takowe dadzą się usunąć.

Na publiczność zdrojowisk naszych galicyjskich składa się głównie Galicya, a po części Królestwo — zdrojowiska zakordonowe zaś zapełnia prawie wyłącznie Królestwo i Litwa. Wojna rosyjsko-japońska, w dalszym ciągu burza, która ogarnęła przeważnie Rosyę, rozszalała się w dawnych ziemiach polskich, musiały zrujnować dobrobyt i normalne stosunki — i niekorzystnie odbić się i na zdrojowiskach. Niepewne czasy, w których nikt życia swego i mienia nie pewny, wypędziły jednych za granicę, drugich przykuwały do miejsca pobytu.

Nic też dziwnego, że anormalny ten stan przedewszystkiem dał się odczuć zdrojowiskom w Królestwie i Litwie — wszystkie wprost pustką świeciły — najwięcej zaś jeszcze obronną ręką wyszedł Ciechocinek. Wobec tego zdawałoby się, że zdrojowiska nasze przybyszami z Królestwa powinny były być zapełnione. Niestety, listy gości wprost ujemne w tym kierunku wykazują rezultaty. Publiczność zakordonowa wyjeżdżała wprawdzie tłumnie, gromadziła się jednak po miastach, gdzie przejścia burzy „wyczekiwała“.

Nie dopisała też i publiczność galicyjska. Coraz trudniejsze stosunki ekonomiczne i społeczne, w miarę wzrostu drożyzny, coraz większa ogólna bieda powstrzymała część publiczności od wyjazdu do wód. Z temi dwoma przeszkodami zdrojowiskom naszym walczyć trudno; jest jeszcze jednak i trzeci wróg naszych zdrojowisk — wróg przez nie same pielęgnowany — a są nim stosunki panujące w zdrojowiskach naszych. Mimo trudności natury ekonomicznej w Galicyi samej tylu jest ludzi, potrzebujących dla swego cierpienia leczenia zdrojowego, że ilość ich nie tylko zapełnićby mogła zdrojowiska nasze i zapewnić im powodzenie i rozkwit, lecz owszem przyczynić się nawet do powstania nowych. Niestety, duża część publiczności zrażona jest stosunkami, właściwymi naszym zakładom, które im nie pozwolą nastroić się do nowoczesnych wymagań i zapotrzebowania. Zdrojowiska nasze postępują naprzód, tego nikt nie zaprzeczy, zrobiły już dużo na polu hygieny, wygody i postępu, wszystko to jednak mało i bardzo mało wobec tego poziomu, na jakim stanęła zagranica. Jak dotąd nie wiele pomogły nawoływania prasy, wysiłki pojedynczych jednostek, a nawet praca ciał zbiorowych, mających na celu podniesienie dobrobytu krajowego, a tem samem i bogactwa naszego zdrojownictwa. Dobrych chęci i usiłowań nie brak, rezultaty jednak bardzo mało widoczne. Zdrojowiska nasze nie pozbyły się dawnych a karygodnych, naleciałości — lekceważenia pacyenta, patrzenia nań, jak na przedmiot korzyści tylko, wyzyskując go tylko, a zbyt mu mało dając za jego zaufanie i chęć poparcia swojego.

Żyjemy w czasach, gdzie kolej świat zbliżyła, gdzie ułatwiona komunikacya daje publiczności prawo wyboru miejsca pobytu przy równym, a nawet nieraz mniejszym, za granicą wydatku.

Sporej trzeba przeto dozy patryotyzmu i poczucia obywatelskiego obowiązku, by publiczność naszą odciągnąć od zagranicy.

Niechajże przeto o tem pamiętają właściciele zdrojowisk, że jedną z największych przeszkód rozkwitu naszych zdrojowisk — są właśnie opłakane w nich panujące stosunki, niechaj, póki czas, starają się zaradzić złemu. Pacyent powinien nie tylko w zdrojowisku danem odzyskać zdrowie — powinien opuszczać je zadowolony i wynieść o niem jak najlepsze wspomnienie. Pacyent taki najlepszą jest reklamą. Publiczność polska zawsze patryotyzmem się unosi i biczuje — chętnie posłucha ogólnego dziś głosu popierania tego, co „swojskie i nasze“, nie wymagajmy jednak od niej, by ofiarę z kieszeni, swego zdrowia i spokoju tylko robiła dla samego patryotyzmu.

Gdzie wyjechać na lato?

Zwyczaj wyrwania się z przygniatającego i denerwującego upału, jaki panuje w mieście wśród lata, na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu — i odpoczynku na łonie natury, dla zyskania nowych sił do walki życiowej, przestał być oddawna przywilejem jednostek.

Wyczerpanie duchowych i fizycznych sił, jakiego doznaje każdy człowiek pracy w dzisiejszych czasach, stworzył z tego, co przedtem było zbytkiem niektórych, potrzebę tysięcy, której zaspokojenie często z wielkiemi ofiarami jest połączone. Tem dotkliwiej odczuwa przeto człowiek pojedynczy, a w znaczniejszej jeszcze mierze głowa rodziny, jeżeli ofiara taka nadarmo poniesioną została, jeżeli ciężko okupiony pobyt letni jemu samemu albo jego rodzinie nie dał spodziewanego wytchnienia albo wogóle nie zadowolnił. Pytanie zatem, gdzie wyjechać na lato, ma bardzo poważne znaczenie i powinno być rozważone wcześnie i dokładnie, ponieważ stosowny wybór miejsca pobytu letniego zależy dziś od różnorodnych warunków. Prócz stojącej na pierwszym planie kwestyi kosztów, należy jeszcze przy wyborze miejsca pobytu zwrócić uwagę na inne warunki, z któremi się liczyć należy, a mianowicie: na położenie, klimat, dostępność okolicy, urządzenia sanitarne, pomoc lekarską, mieszkanie, utrzymanie, możność używania kąpieli, a wreszcie, rozrywki i zabawy. Ażeby się zatem uchronić od późniejszego rozczarowania, należy się przedtem dowiedzieć, o ile projektowana miejscowość rzeczywiście życzeniom odpowiada. Wyczerpujących pod każdym względem informacyj udzielić może Krajowy Związek turystyczny w Krakowie, który prowadzi wykazy miejsc kąpielowych, zdrojowisk, miejsc klimatycznych, hoteli, restauracyj, pensyonatów, zakładów leczniczych, tak krajowych jak i zagranicznych i t. p. i udziela pod tym względem wszelkich wyjaśnień ustnie lub pisemnie, zupełnie bezpłatnie.

W interesie zatem każdego, zamierzającego jechać na letni pobyt, jest zaczerpnąć tam wiadomości potrzebnych, zanim zdecyduje się na wybór miejsca, które jemu i jego rodzinie ma przynieść spodziewany wypoczynek ciała i umysłu.

Turystyka.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył 5 b. m. o godz. 5 po południu posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Antoniego hr. Wodzickiego i przyjął do wiadomości sprawozdanie komisyi budowy Schroniska przy Morskiem Oku, przedłożone przez II wiceprezesa p. Jana Kwiatkowskiego. Według sprawozdania, komisya zawrze w najbliższych dniach ostateczny układ z budowniczym Praussem w Zakopanem w sprawie budowy nowego Schroniska przy Morskiem Oku za ryczałtową kwotę 70.000 koron. Roboty rozpoczną się w chwili, gdy stopnieją śniegi, szczególnie lawina przy wodospadach Mickiewiczowskich i otworzy się komunikacya z Zakopanego do Morskiego Oka. Duże płozy, potrzebne do budowy, są już zamówione u właściciela Szaflar, p. Uznańskiego. Roboty, ze względu na odległość i krótki okres letni w Tatrach, muszą potrwać czas dłuższy, tak, że Schronisko oddane być może do użytku publicznego dopiero w r. 1909.

I. wiceprezes, prof. Dr Szajnocha, przedłożył sprawę wydzierżawienia Dworca tatrzańskiego w Zakopanem. Ostateczne załatwienie tej sprawy odroczono do powrotu naczelnika klimatyki w Zakopanem p. Madurowicza, gdyż klimatyka wniosła, obok innych osób, ofertę na wydzierżawienie dworca i zachodzi potrzeba porozumienia się tak z jej naczelnikiem, jak z innymi oferentami prywatnymi.

Na porządku dziennym była sprawa złączenia się świeżo powstałego w Nowym Sączu towarzystwa turystycznego „Beskid“ z Towarzystwem Tatrzańskiem. W tej sprawie przybył na posiedzenie delegat oddziału Pienińskiego Tow. Tatrzańskiego hr. Stanisław Drobojowski z Czorsztyna i udzielił potrzebnych wyjaśnień, według których, tak towarzystwo „Beskid“, jak oddział Pieniński, utworzą wspólną organizacyę, złączoną z Towarzystwem Tatrzańskiem, z zatrzymaniem centralnych siedzib swego zarządu i prowadzenia biur w Nowym Sączu, Krościenku nad Dunajcem i w Szczawnicy. W ten sposób, dzięki lojalnemu usposobieniu towarzystwa „Beskid“ stało się możliwem złączenie wspólnych sił ku rozwojowi turystyki i ułatwieniu wycieczek w nasze góry.

Hr. Stanisław Drohojowski przedstawił także sprawę budowy nowego Schroniska w Pieninach.

KRAJOWY ZWIĄZEK TURYSTYCZNY.

Dnia 5 b. miesiąca odbyło się **posiedzenie wydziału krajowego Związku Turystycznego** pod przewodnictwem prezesa Antoniego hr. Wodzickiego. W posiedzeniu wziął udział delegat gminy m. Krakowa, wiceprezydent p. Chyliński, oraz delegat namiestnictwa, komisarz starostwa p. Władysław Mięsowicz.

Sekretarz p. Rosner złożył sprawozdanie z bardzo ożywionych czynności biura Związku, w którem między innemi wspomniał o otwarciu filii Związku i biura w Stanisławowie oraz o przebiegu posiedzenia centralnej konferencyi związków turystycznych w Wiedniu, na której po raz pierwszy nasz Związek uzyskał subwencyę 1900 kor.

Wydział uchwalił przystąpić do utworzenia biura swego w Zakopanem, mającego udzielać turystom wszystkich potrzebnych wskazówek co do mieszkań, podróży i t. d. Postanowiono odnieść się do Towarzystwa Tatrzańskiego o udzielenie lokalu w dworcu Tatrzańskim na pomieszczenie biura; stały urzędnik Związku będzie tam urzędował, a osobno pełnił będzie służbę na dworcu w czasie przejazdu pociągów. Uchwalono też otworzyć biura wywiadowcze na dworcu kolejowym i w gmachu pocztowym w Krakowie oraz w Warszawie, skąd tak liczni turyści, oraz osoby szukające zdrowia, przybywają do naszych uzdrowisk i zdrojowisk.

Prezydyum podniosło, że uzyskało pewne ulgi dla członków Związku w kilku hotelach w Zakopanem i innych krajowych uzdrowiskach. Po ostatecznem zestawieniu ulg i uzupełnieniu szczegółów, będą one ogłoszone w dziennikach i zapewne przyczynią się do wzrostu liczby członków Związku.

Niemniej znaczącą jest uchwała co do zorganizowania biura sprzedaży biletów wstępu do salin w Wieliczce, przyciągających turystów z całego świata. Dotąd nabywać je było można z wielkiemi trudnościami; obecnie kupować je będzie można w Krakowie i Wieliczce. Dotąd też stawiano pewne trudności w zwiedzaniu salin, a zwiedzanie ich w niedziele i święta było stanowczo wykluczone. Obecnie prezydyum poczyniło starania, aby saliny były więcej dostępne dla turystów i aby zwiedzać je mogli w niedziele i święta przynajmniej przez, najbardziej ożywione pod względem turystycznym miesiące, lipiec i sierpień. Zabiegi w tej mierze osiągnęły nareszcie powodzenie, dzięki przychylności władz, mających zarząd salin w swem ręku.

Delegatem do ankiety Towarzystwa upiększenia m. Krakowa wybrał wydział p. komisarza Mięsowicza i sekretarza p. Z. Rosnera.

Wydział postanowił prowadzić we własnym zarządzie niezbędne dla turystów biuro, a dyrekcya kolejowa nada mu potrzebną koncesyę. Biuro będzie nietylko sprzedawało, podobnie jak znane biura podróżne Cooka, karty kolejowe na wszystkie linie austryackie i europejskie, nietylko będzie udzielało wszelkich potrzebnych wskazówek turystom, ale także urządzi wóz do przewożenia pakunków na kolej. Biuro wejdzie w życie już w najbliższym czasie.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy **Rymanów-Zdrój**. Frekwencya 2.500 osób, położony nad poziomem morza 450 m., w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność hr. Potockiego. Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów „Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“, odznaczone pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisyi balneologicznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego) zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych, posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: nowe, wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacery, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerty, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I. krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja, do 20 września i dzieli się na 3 okresy: 1-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim, tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpieli, okładów itp. rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Stacya kolei państwowej: **Rymanów.** Stacya telegr. i poczt.: **Rymanów-Zdrój. (Austrya, Galicya).**

Rozmaitości.

Woda do picia i do użytku domowego w Galicyi i w. Ks. Krakowskiem. W roku 1905 zażądał Sejm od Wydziału krajowego zaopiekowania się zaopatrzeniem kraju w wodę i przedłożenia programu akcyi. Wydział krajowy zaś prosił Namiestnictwo o wiadomość, w których okolicach kraju jest woda do picia zła i jakie zarządzenia dotychczas poczyniło Namiestnictwo dla poprawy stosunków. Namiestnictwo nadesłało obszerne, mapą objaśnione sprawozdanie, opracowane przez dra Barzyckiego, a obecnie ogłoszone drukiem, jako wydawnictwo lwowskiego Towarzystwa hygieni-

cznego. Praca ta, bardzo cenna, daje dokładny obraz tego, jak cały kraj zaopatrzony był w wodę w r. 1905 i co w tym względzie zrobiono w ostatnich latach, a daje ten obraz nie tylko w surowym zarysie liczb, ale i w umiejętnem ich ugrupowaniu i objaśnieniu, dopełniając go wskazówkami, co i jak nadal czynić należy. Niepodobna tu streszczać bogatego materyału, nagromadzonego w tej pracy. Wspomnę tylko, że według danych, zebranych przez autora, jest w całym kraju tylko 7 powiatów, w których ani jedna gmina nie odczuwa braku wody. Najobficiej w studnie zaopatrzony jest kompleks 5 powiatów na północ od Tarnowa i Rzeszowa (1 studnia na 11—13 mieszkańców); najmniej studzien jest w powiatach podolskich (i w chrzanowskim). Zaopatrzenie w wodę jest jednak w niektórych powiatach niedostateczne mimo dość licznych studzien z powodu małej ich wydajności (zwłaszcza pow. podhajecki i wielicki), w powiatach nizinnych zaś w czasie posuchy lub mrozów. Na Podolu w wielu miejscach, pomimo głębokiego kopania, wody nie znaleziono. Dobrą wodę studzienną mają tylko powiaty grybowski i kosowski, w innych powiatach w wielu studniach, a w podhajeckim, trembowelskim i wielickim, we wszystkich jest woda niesmaczna. Nieumiejętność wyboru miejsca i sposobu budowy studzien, nie zasięganie rady fachowej, zaniedbanie przepisów asanacyjnych sprawiają, że zły, wogóle biorąc, stan obecny zaopatrzenia kraju w wodę poprawia się zbyt powoli. Na 18.982 nowych studzien, urządzonych w 3-ch latach 1903—1905 było 5·1% wierconych, reszta kopane (z tych jednak aż 38·7% miało cembrzynę drewnianą), tylko 6·2% pompowych, 60·1% ze stałemi wiadrami, reszta bez pompy, ani wiader: czerpano w nich własnemi nieczystemi konewkami. Istniejące studnie czyszczone bywają zbyt rzadko i nieumiejętnie. Gdzie niema studni, tam ludność czerpie wodę z potoków, lub co gorsza, ze stawków, gdzie się poi i pławi bydło, pierze bieliznę, wylewa nieczystości i t. d. Wodociągi publiczne istnieją tylko w 39 miejscowościach kraju, wiele z nich przytem posiada wady lub nie zaspokaja wszystkich potrzeb. Osobną tablicą objaśnia autor zbawienny wpływ lepszego zaopatrzenia w wodę na epidemie duru i czerwonki w całym kraju. Dążenie ku poprawie jest, przyznać trzeba, coraz silniejsze. Obecnie np. 17 miasteczek projektuje budowę nowych wodociągów; obok wydawania odpowiednich przepisów, udzielają niektóre starostwa uboższym gminom zapomóg na budowę studzien, coraz liczniejsze są też takie Wydziały powiatowe, które udzielają zapomóg, albo pożyczek na ten cel, sprawiają przyrządy wiertnicze, popierają betoniarnie, zarządzają badania hydrotechniczne i t. d. Tem bardziej napiętnować należy te Wydziały powiatowe, które mimo nacisku władz rządowych i autonomicznych zachowują się w tej ważnej sprawie obojętnie (Cieszanów, Czortków, Grybów, Jarosław, Jasło, Nowy Sącz), albo nawet, chociaż stosunki wodne w powiecie należą do najgorszych w kraju, pozwalają istniejącym funduszom, zebranym przez gminy, leżeć bezużytecznie (Wieliczka, Spr. Rady zdr. za rok 1903) lub też odmawiają niezamożnym gminom pożyczek na budowę studni (!) (Stary Sambor), (Spr. Rady zdr. za r. 1903). Pracę dopełnia cały szereg wniosków, obejmujących cały program racyonalnej akcyi. W tym celu konieczne są: 1. fachowa ankieta, która dostarczy planu systematycznej poprawy stosunków, 2. oddział dla spraw studni i wodociągów w dep. techn. Wydz. krajowego, 3. szkoła studniarska, 4. szczegółowe plany porządku akcyi w każdym powiecie, 5. studnie wzorowe, budowane przez Wydziały powiatowe i premiowanie najlepszych studni prywatnych, 6. uregulowanie sprawy pokrycia kosztów studni przez gminy, 7. dokładne przepisy budowania studni i nadzór lekarski w tej sprawie, 8. surowy zakaz zanieczyszczania rzek i stawów, 9. zabezpieczenie źródeł, 10. wodociągi tam, gdzie nie można uzyskać wody studziennej, 11. bezpłatne dostarczanie planów i kosztorysów gminom ubogim, 12. fundusz krajowy na subwencye i pożyczki, 13. podobne fundusze powiatowe i t. d., 14. pouczanie młodzieży szkolnej o potrzebie dobrej wody, 15. przyczynianie się do kosztów studzien ze strony zarządu wojskowego, sądów, kolei i t. d., 16. regulacya rzek, zalesianie, drenowanie moczarów, 17. asanacya miast i miasteczek, zwłaszcza co do wychodków, śmietników, gnojowisk i t. d.

Zebrane przez autora dokładne dane, wyborne ich opracowanie i przygotowane wnioski mogły stanowić podstawę do realnego programu akcyi w kraju. Niestety, pod tym względem spotyka nas poniekąd zawód. W tegorocznem sprawozdaniu Dep. V, przedstawionem Sejmowi, zapewnia wprawdzie Wydział krajowy, że usiłuje stosunki poprawić za pośrednictwem lekarzy okręgowych (nadzorowanie studzien, donoszenie o wadliwościach, pouczanie ludności), że w „pewnych“ (nie wymienia, w jakich) przypadkach udzielał rady i pomocy gminom w urządzeniu studzien i wodociągów, że zarządził utrzymywanie dokładnego katastru studzien w gminach, że i nadal zmierzać będzie do stopniowego usuwania braków, jednakże oświadcza, że opinię i wnioski Namiestnictwa *dopiero weźmie* pod rozwagę, że sprawa wymaga jeszcze fachowych studyów i znacznych kosztów, że „ewentualne zarządzenia nastąpićby mogły tylko w miarę rozporządzalnych funduszów“ i że program szerszej, kraj cały obejmującej akcyi przedłożyłby dopiero na życzenie Sejmu. Jednem słowem, odnosi się z tego wszystkiego wrażenie, że Wydział krajowy radby sprawę traktować, jak dotychczas (t. j. o wiele za powoli) i odwlec nawet opracowanie programu systematycznej akcyi, składając się brakiem funduszów na jego wykonanie. A jednak stosowne rozłożenie programu na szereg lat nie powinnoby krajowych funduszów nadmiernie obciążyć, a opracowanie i trzymanie się jego uwolniłoby dotychczasową akcyę od cech przypadkowości i zapewniło jej wydatniejszy (nawet przy obecnem tempie) skutek. Sprawa jest zbyt ważna i zbyt długo była zaniedbywana, aby stanowisko, zajęte obecnie przez Wydział krajowy, mogło zadowolić. *C.*

Wywóz zamorski wód mineralnych z Austryi i Węgier wzrasta coraz bardziej; wedle sprawozdania generalnego konsula w Hamburgu, wywóz ten mógłby być znaczniejszy. Zwłaszcza wody stołowe: giesshüblerska i bilińska mogłyby mieć przyszłość. Znane wody lecznicze, jak Karlsbad i Marienbad mają, jak przedtem, znaczny zbyt. Wody gorzkie z Austro-Węgier tak w Niem-

czech jak i za morzem nie znalazły dotychczas rywalów. Wywóz z Hamburga istnieje w kierunku Północnej Ameryki i Argentyny, wschodniej i zachodniej Afryki, ku Chile i południowej Afryce.

Üsküb (Turcya). Wzrasta tu znacznie użycie wód mineralnych, zwłaszcza wód gorzkich, także giesshüblerska, karlsbadzka, Vichy i inne wody francuskie są tu powszechnie znane. Produktów farmaceutycznych dostarczają Austro-Węgry i Niemcy.

Produkcya Karlsbadu. Z Karlsbadu wysłano w roku zeszłym 2,554.324 flaszek wody mineralnej; 21.871 było wydanych za darmo. Wysłano nadto 57.956 klgr. „Sprudel-Salz“, 259 klgr. „Sprudellaugensalz“, 263 klgr. „Sprudellauge“, 7.626 pudełek pastylek „Sprudel“, 1.114 kilgr. t. zw. „Sprudelseife“. Przyrost ten w porównaniu z latami poprzedniemi jest dość znaczny, nie zadziwi jednak nikogo — wobec sławy Karlsbadu.

Usuwanie się góry. Z Jaremcza donoszą: Tuż przed samą stacyą kolejową znajdująca się góra usuwa się powoli. Olbrzymie masy ziemi posuwają się codziennie o 15—17 cm i naciskają na tor kolejowy do tego stopnia, że ten, nie będąc w stanie utrzymać się na miejscu, również w bok jedzie. Dyrekcya kolejowa zarządziła odpowiednie środki dla odwrócenia niebezpieczeństwa. Na razie odrzucono już wzdłuż toru i wywieziono 3 metry usuwiska i przygotowano mosty do przesiadania dla podróżnych.

Ważne dla podróżujących do Niemiec. Od 1 maja b. r. zaczyna w Niemczech obowiązywać nowa taryfa kolejowa, według której skasowano bilety zwrotne. Można jednak nabywać na stacyi wyjazdu podwójne karty w jednę i drugą stronę, na bilet taki jednakże, na który się nie dopłaca nowego podatku, powracać można jedynie tego samego dnia. Ogółem podwyższono ceny biletów dla każdej klasy prawie podwójnie, tak, że podróż w Niemczech po skasowaniu biletów zwrotnych będzie $2^1/_2$ razy droższą niż obecnie. Taryfa bagażowa również uległa zmianie, gdyż dotychczasowy wolny bagaż skasowano, a taryfę od kufrów i koszów oblicza się według wagi i oddalenia.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907 r. Komitet, urządzający tę wystawę, zawiadamia nas, że Ministerstwo handlu przyznało prawo ochrony patentowej na czas trwania wystawy i na przeciąg dalszych trzech miesięcy, licząc od dnia jej zamknięcia, dla tych wynalazków, które zostaną pomieszczone na wystawie przed uzyskaniem patentu. Ministerstwo to obiecało także przyznać pewną ilość nagród rządowych dla wyrobów przemysłu krajowego, które jury wystawy uzna za godne odznaczenia. Komitet wspomniany uzyskał również zniżkę dla przewozu okazów wystawowych w obrębie kolei państwowych, jako też kolei prywatnych, pozostających pod zarządem państwa i to w tym stopniu, że za przewóz tych okazów do Lwowa będą wystawcy opłacali całą należytość, z powrotem zaś będą one przewiezione już bezpłatnie. Okazy wystawowe zagraniczne zaś uwolniło c. k. Ministerstwo skarbu od opłaty cła pod warunkiem, że w całości zostaną po wystawie z kraju wywiezione.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. Jan Frączkiewicz.

OGŁOSZENIA.

(Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada).

WILLE

„Zofia“ i „pod Matką Boską“ w Truskawcu.

Położone w centrum zakładu, w najbliższem sąsiedztwie łazienek i restauracyi. Sale pierwszorzędne urządzone z komfortem.

Pokoi 36, w cenie od 2 do 6 koron dziennie. W I-szym i III-cim sezonie o 30 procent taniej.

Otwarte od 15-go maja.

JÓZEF GORECKI

Fabryka siatek, mebli, konstrukcyi żelaznych i wyrobów ornam. kutych **w Krakowie,** ul. św. Wawrzyńca. l. 26. Telefon Nr. 277. Magazyn: ul. Starowiślna l. 44 (parter).



Pierwszorzędna Pracownia

SUKIEN MĘSKICH

LEONA GRABOWSKIEGO

właściciel firmy

Gabryel Grabowski

w Krakowie ul. Szpitalna L. 36.

Telefon 561.

Materyały i krój angielski.

Wykończenie artystyczne.

WIEDEŃSKI

BANK ZWIĄZKOWY

Filia we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 3

(we własnym gmachu).

Telefon Nr. 57 (Dyrekcya). — Telefon Nr. 358 (Kantor wymiany).

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcye, w zakres kantorów wymiany wchodzące, a mianowicie:

Przyjmuje **wkładki w rachunku czekowym i bieżącym.**

Przyjmuje **wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe.** Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.

Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty **giełdowe** na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Zakład zastawniczy

udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.

Królewski rumuński dostawca nadworny

Magister pharmaciae

Rudolf Weinreb

Lwów

Główny skład **wód mineralnych.**

SKŁAD PIWA ŻYWIECKIEGO

Z Arcyksiążęcego Browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z odstawą do domu: **Piwo Cesarskie, Piwo Marcowe.**

Porter nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany

Ale znakomite, jak angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające — w cenie jak porter.

NOWOŚĆ! **„Bawar żywiecki“** we flaszkach.

Główny skład w Krakowie

LUDWIK LAZAR

ULICA ŚW. ANNY L. 3. TELEFON 423.

Obok handlu są urządzone pokoje do śniadań oświetlone elektrycznie z piwem żywieckim na szklanki.

Specyalne chłodownie, lodownie i hale do obciągu piwa znajdują się w Łobzowie pod Krakowem.